

Kyot nie Kyot: Odpowiedź  
na Głos ludu żyrodelskiego  
1819.



1971. 4/15.

Egz. archiwalny IBL

# *Żyd, nie Żyd?*

ODPOWIEDŹ NA GŁOS

ŁUDU IZRAELSKIEGO.

---

1819.

INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72  
Tel. 26-68-63



1701



22.735

---

# ŻYD, nie ŻYD?

---



## *Odpowiedź na Głos Ludu Izraelskiego.*

Zaprząta od niejakiego czasu ciekawość publiczności to zapytanie, czyli Głos Ludu Izraelskiego, jest głosem prawdziwego czy zmyślnego żyda? Azatym, czyli autor miał wzamiarze obronę żydów, albowiteż pod iéy pozorem, obronę i rozkrzewienie własnych mniemań, wcale w innym celu. Co otém myślę przedsięwzięłem w krótkości publiczności przedstawić.

Naród żydowski istotnie rachubny, od dawna wykalkulował moc retorycznych argumentów, i odkrył że złotopłynna wymowa, jest naywięcey przekonuywającą; zatym- ile razy temu narodowi grozi iaki niemiły wypadek, nie wdaie się on w głośne dysputy, ale cichaczem i bez naraże-

nia sobie nikogo, przekonywa złotopłynną swoją wymową, tych, których wziętości lub kredytowi naywięcéy zawiera, tym sposobem bez wielkiéy wrzawy, nayprzód spóźnieć a potém i rozpruć umie on to wszystko, co mu iest przeciwném (\*). Jakoż, cóż się mu u nas tak złego stało, po tych wielkich zamachach, przeciw którym Głos Ludu Izraelskiego powstaie? Oto mało co, że nie powiem nie wcale, bo o-  
płata konsensowego, na trzymanie karczm po wsiach częścią na panów, częścią na lud spada. Pierwszym, mniéy żyd daie,

---

(\*) Kiedy żydom idzie o iaką ważną ich sprawę, zapowiada post ich starszeństwo ezasem kilkodniowy, przez którego przeciąg oszczędzone na żywność pieniądze, należą do powszechnéy składki, zbieraiącey się w celu odwrócenia, zagrożaiącego zamachu, lub zyskania nowéy łaski. Ta danina rozrzucona, na wsszytkie bez wyjątku familie, ogromnych dostarcza kapitałów, których żydzi w sprawach swoich zręcznie użyć umieią, hoynie sypiąc pieniądze wchciwe ich ręce.



od drugich więcéy bierze, i tym sposobem z skarbem kwituie się. Ta opłata wtedy dopiero skutkowaćby mogła, gdyby doszła do tak wysokiego stopnia, żeby iéy opłacić nie zdołali dziedzice i włościanie; bo zapewne żydzi trzymać karczem z których żyją, ze stratą nie zechcą. Lecz i na to znajdą żydzi lekarstwo, gdy ie pod imieniem chrześcian trzymać będą, iak to u sąsiadów naszych widzimy. Ale w cóż się obróci ustawa zakazująca im tego? o to może ten skutek przyniesie, że ieden z tysiąca dziedziców sztrof za uchybienie zapłaci, który mu wynagrodzą żydzi.

Lecz daymy, żeby sami żydzi, przedsięwzięli pismienną obronę swoją, umiarkowaną ona, zręczniejszą, i dorzeczniejszą była, niż Głos Ludu Izraelskiego. Naród żydowski iest trafny, dowcipny, cierpliwy; niemiotalby on urażliwych a niepotrzebnych obelg, na ludzi czei godnych, nie gruntowałby on swoiéy obrony na przykładach Faraonów, Senacherybów, Antyochów etc. boby poczuł iaka

niestosowność zachodzi, między temi przykładami a dzisiejszym rzeczy stanem; nie śmiałyby nigdy użyć tych słów równie zachwałych iak fałszywych: „Naywyższy wasz kapłan (to iest Papież) który zna, lepiéy nad innych istotną swoiéy od naszey religii zawisłość, i mile na nas spogląda, żywi w saméy stolicy chrześcijaństwa, iako niezbędnie potrzebnych świadków, gdzie chodzi o przytwierdzenie naypierwszych zasad nowo-zakonnego kościoła”.

Ciérpieli odwiecznie Papieże żydów w Rzymie, bo ich tam zagnieżdżonych znaleźli, nie dopuścili przeciwnie a katolickich wyznań, bo te odszczepione od kościoła Rzymskiego, wylały się z pod duchownéy iego władzy. Ciérpieli wszakże Papieże żydów w Rzymie tak ohydny sposóbem, iżby mu ulegać, trzeba było być żydem. Znieśli Francuzi hańbiące ich cechy, a Papież dzisiejszy idąc za słodkimi zasadami religii naszéy, nie wznowił tego, czego za powrotem swoim do Rzy-



mu nie zastał, i wziął ich pod swoją opiekę. Lecz iakżeby się Oyciec Święty zadziwił, gdyby się dowiedział, że ten szlachetny i prawdziwie chrześcijański sposób ięgo myślenia, takie znayduie tłumaczenie, iż on szczególnie sprzyia żydom, iako niezbędnym potrzebnyim świadkom, gdzie chodzi o potwierdzenie naypierwszych zasad nowozakonnego kościoła.

Niepotrzebną iest w Rzymie przytomność żydów by chrześcianie znali i czytali stary testament, i by mu wierzyli iako zasadzie świętęy religii swoiey. Na tych tedy fundamentach, które nie żydzi lecz ręka założyła Boga, wzniesli oni budowę starozakonnego kościoła, która do tego przyszła skażenia, że ku ięy zwaleniu zesłał Bóg własnego syna. On na tych fundamentach założył nowozakonnego kościoła świętą i wiecznie trwać mającą budowę. Nie na nich iuż stoi dzisieysza żydów synagoga, nieodpowiadająca ich świętości, a zabobonami swemi, równię Bogu iak ludziom obrzydła! Cóż więc znaczą

te słowa, mniemanego Głosu Ludu Izraelskiego: „ że fundament może stać bez „ budowy, ale budowa bez fundamentu „ wali się i zapada”? Niesąż one podobieństwem któregooby żydzi nigdy nieużyli, czuiąc ile one sprzyia, nie ich dzisiejszhey synagodze ale nowozakonnemu kościółowi.

Jeżeli iak mówi daléy Głos Ludu Izraelskiego, „ przeciężona nakoniec naywyższa sprawiedliwość, iakąś nadzwyczajną złością, niewdzięcznego swych dobrodzieystw narodu etc, po całym ziemnowodnym okręgu, obnosi do dzisiejszego momentu naywidocznieysze niezgietéy swéy sprawiedliwości dowody”. Za cóż pisarz wymawia ludziom, woli Boga poddanym, tę klęski od sprawiedliwości Jego na naród żydowski zesłane? Osobliwszém byłoby takowe twierdzenie w ustniech Izraelity, usprawiedliwiaiące wolą Boską prześladowanie swoje wtedy kiedy go ludziom wymawia. Wprzódby dowieść należało, że ludzie są w stanie oprzec się téy

naywyższey woli, a co większa, że przywiązanie narodu żydowskiego do innych narodów, mogłoby być dla ostatnich powodem, do szalonego odporu nieprzełamany Nanywyższego woli. Coż tedy są winni ci wszyscy którzy iéy dopełniaią, chyba to że żydów nieprzenoszą nad Boga, gwałcąc wolę Jego. Otóż ostateczny wniosek, który wypada z rozumowań mniemanego żydów obróncy! Nie są tak niezręcznymi żydzi by broniąc się używali dowodów, tak oczywiście przeciw sobie mówiących.

Z drugiey strony przypisywać litościwemu chrześcian Bogu, taką przeciw żydom srogość, taką zemstę, nie iestże to ubliżać nieskończonéy Jego dobroci? Nie, sami są żydzi dolegliwości swoich przyczyną, sami się oni wygnali z kościoła Bózego, przywiązani do zabobonów swoich, a wzdrygaiący się czystéy moralności Chrystusa. Oni sami chcąc za czasów Rzymian iak za naszych być narodem od innych zupełnie odłącznym, karmiącym głęboką



przeciwko wszystkim nienawiść, wypływającą z skażonych swęj religii przepisów, choć wśród nich zamieszkali, byli skrytemi ich nieprzyjaciółmi. Dostrzegł Rząd Rzymski, tak przeciwnych społeczeństwu ludzkiemu zasad, wzdrygnął się na nie, i surowo karcieć żydów zaczął. Wnet mściwy ten naród, udał się do tajnych spisków i okropnych rzezi, które w Cyneraice, Cyprze, Azyi mniejszëj etc. etc. milionowych Rzymian pozbawiły życia. Przyszło nieraz do otwartëj wojny, i nie raz zacięty odpór żydów zadziwił zwycięzców świata; lecz zbyt nierówną była ta walka, by się zwykle niekończyła klęską żydów. Nie łagodnie zaiste z zwyciężonemi obchodzili się zwycięzcy, lecz można powiedzieć na obronę Rzymian, że sami żydzi buntami i okropnemi spiskami przymuszali ich, do srogięgo z sobą obęyscia się. Jest to więc rzeczą równie fałszywą iak gorszącą, w uściech chrześcianina, porównywać, iak czyni Głos Ludu Izraelskięgo, cierpienia żydów, z niewinném męcze-

ników chrześcijańskich prześladowaniem, do którego żydzi powoływali Rzymian, a które pierwsi chrześcijanie z anielską znosili cierpliwością, i nigdy się do buntu przeciw prześladowcom swoim nie brali.

Sama zachwałność, samo szaleństwo tego porównania, nie jest cechą ostrożności żydowskiéy, i tego boiaźliwego na pozór, choć srogiego wrzeczy ducha, który kieruje wszystkimi ich postępkami. Nie na mocniejszego miota on głośne obelgi, lecz jeżeli go uiąć nie zdoła, do skrytéy udaje się zemsty.

Dziś, iak za czasów Rzymian, sami sobie są winni żydzi, stan na który mniemany ich obrońca narzeka, w ich albowiem jest mocy, by stan ten niezwłocznie ustał we wszystkich ucywilizowanych krajach. Tolerowaną jest w tych krajach ich religia, wyznają oni ją publicznie, i bez żadnéy przeszkody, a nawet z wstydem wieku naszego, mają oni tam buźnice, gdzie licznym ka tolikom kościołom mieć nie wolno. Troskliwość więc względem nich rzą-

dów dzisiejszych, nie ma za przedmiot obalenie ich wiary, ale okropnych i antysocyalnych przesądów, które oni do téj wiary wcielili, a do których niezłamne ich przywiązanie, co dzień ie wzmacnia i pomnaża.

Na dowód tego, ieden tylko przykład przytoczę, pomiiając ich talmud i niezliczone iego komentarze, pełne antysocyalnych maxym, które zabobonni żydzi na równi z słowem Bożem kładą. Czyliż kto uwierzy, że księdze pod tytułem Menoras Hamuer, która im 'u nas służy, za książkę naukową i moralną, takowe znajdują się przepisy. „Ponieważ w biblii iest powiedziano, iż masz gnębić wszystkie narody, które ci twój Bóg oddał w twe ręce, co ma się znaczyć, które ty sam będziesz w stanie gnębić, ale których nie będziesz mógł, tych ci nie wolno”. Cóż ztąd wnosi moralista żydowski, o to zakazawszy gnębić mocniejszego, to iest zabroniwszy tego, co iest przez się niepodobném, pozwala żydom, i zachęca ich do oszukiwania



go wszelkimi sposobami, i podaie im tego rozmaite środki.

Po takowych moralności przepisach, ku wszystkim ludziom i narodom, co nie są Moyżeszowego wyznania, następującą rzeczono dzieło naznacza miarę żydom uległości ku rządóm, narodóm, wśród których mieszkają. „Skoro inne narody, „(mówi one) miałyby żądać odmienić, „co najmnieyszego w ich prawidłach, „choćby nieściągaiącego się do religii, „naprzykład mówiąc, zmianę rzemyczka „u trzewiczka, w takim razie żyd powinien się dać, i na śmierć ubić, by tego „nie dopełnił”. Czegoż społeczność, czegoż się rządy spodziewać mogą, po ludziach ślepo podobnym prawidłóm uległych? Oto skrytego odporu i uporczywego nieposłuszeństwa woli rządu, ile razy ustawy jego ściągać się będą do powszechnego społeczności dobra, zgoła tego stanu wstanie, który czyni że żydzi nie kraiowemi, lecz własnemi rządzą się prawami a raczém zabobonami, i choć we

Włoszech, Niemczech, Polsce zamieska-  
li, nie są Włochami, Niemcami, Polaka-  
mi, ale iedynie żydami, to jest niebezpie-  
cznemi gośćiami co nienawidzą gospoda-  
rzy, którzy ich do własnego przyjęli do-  
mu. Oczekują oni bowiem z ulęsknieniem  
mniemanego swego Messyjasza, co zwał-  
czywszy wszystkie narody, ma ie poddać  
iarzemu żydowskiemu, a wraz ich zemście  
która, iakby była wspaniałomyślną, ostrze-  
gaia nas o tém ich religijne przepisy, i  
te srogie mordy mieczem i ogniem wyte-  
pionych niegdys przez nich sąsiedzkich  
narodów. Szczęściem to uroienie żydów w  
stanie dzisieyszym rzeczy, nie wystawia  
bliskiéy obawy. Wszelako przy tak zna-  
czném ich co dzień rozmnażaniu się, któ-  
re przynaymniéy w dwóynasób chrześci-  
ańskie przechodzi, i na to mieć oko w przy-  
szłości, radzi rządóm roztropność. Wa-  
żnieyszym iest ten wzgląd w Polsce niż  
w innych kraiach, raz, że żydzi nasi są  
mniéy ucywilizowani niż zagraniczni, po-  
wtóre, że się u nas rozmnożyli bez końca

i nad miarę innych krajów. Nie wiele lat temu, widzieliśmy jeszcze po wszystkich miasteczkach tak zwanych mieszczan naszych, dziś w większą ich częśći samych tylko widzimy żydów. Naprzykład w Pułtusk, którego ludność składa się zokoło 3,000 mieszkańców; w roku 1794. nie było ani iednego żyda, dziś ludność miasteczka tego w dwóch trzecich częściach iest żydowską, toż prawie o wszystkich powie-  
dzicie można. W tym względzie Polska iest podobna do buynego drzewa, na którym się zagnieździł żarłoczny owad, co go pożera, trawi, suszy, i o śmierć przy-  
prawia.

Lecz pominąwszy i tę choć ważną obawę, czyliż bacząc na inne względy nie dość złego przynoszą żydzi, krajom w których są zamieszkali; (mianowicie zaś naszymu, gdzie są klęską wieyskiego ludu); by się ich reformą zaprzętały rządy? Jakoż wraz prawie wszystkie Europeyskie, uczuwszy iey potrzebę, myśleć o niéy zaczęły. Ztąd te mnóstwo proiektów ku te-



mu zmierzających, które nie do tego dążą by obalić ich wiarę, lecz by ją oczyścić z antysocyalnych maxym, któremi ją kazi coraz więcéy wzrastająca zabobonność żydowska; zgoła by żydów dziś nienawidzących wszystkie inne narody, zamienić w współobywateli i braci.

Wiem że ten zamysł, nie jest łatwym do wykonania, z powodu odporu który zawsze w samych znajdzie żydach, ale kiedy nie jest niepodobnym, usiłować o uskutecznienie jego stałości rządowi należy.

Może przekonanie o niepodobieństwie planu takiego, przywiodło niektórych pisarzy do radzenia by żydom, to jest tym którzyby się nie chcieli poddać, zwyczajom i obyczajom innych narodów, opatrzyć osobne iakie siedlisko, gdzieby swobodnie a mniéy szkodliwie dla innych narodów, żyli wśród swoich przesądów. Myśl takowa nie ma w sobie nic nieludzkiego, i jeżelibym miał iéy co do wymówienia, to chyba, iż jest równie trudną do wykonania a może i niepodobniejszą niż cywilizacya

zacya żydów. Bo wrzeczy, czegoż oni nagoręcý żadaia? Oto zwrotu dawnéy oyczyny; ten gdy niezawisł od Europejskich narodów, cóż mogą ofiarować żydom stosowniejszego do ich życzeń, iak inną nową oyczynę, w którýby dawną wskrzesić mogli. Nie trudno byłoby im wskazać krainę, zyzniejszą, przyjemniejszą nad skaliste i nieurodzayne brzegi Jordanu, i osadzić ich na płodniejszý niż Judea ziemi, a nawet więcéy niż ona, sprzyiaiaćey handlowi, który się zdaie być ich właściwym żywiołem. Nie wiem czemu tak pochlebny dla żydów projekt, zdał się tyrańskim zamysłem mniemanemu ich obrońcy; chiba dla tego, że nie iest żydem, i że pod pozorem, iaki takiéy obrony ich sprawy, pełny czczych deklamacyi, grubiańskich a co większa daremnych obelg, chciał własną poprzec sprawę, i swoje namiętności pokryć cudzemi.

Móglbym nie ieden, ale liczne przytoczyć tego dowody z Głosu Ludu Izraelskiego wyięte, lecz dość mi będzie na iest

dnym, bym o téj prawdzie każdego bezstronnego czytelnika przekonał.

Okropne żydowskie klątwy, mianowicie Cherem zwana, zdają się autorowi pisma tego, niewinnym środkiem, wręku starszeństwa ku władaniu trzodą swoją; „nie wiem (mówi on) iakby sobie pora-  
 „dził ten pocieszny filozof, gdyby go  
 „zrobiono pastuchą, a zakazano używać bi-  
 „cza na niesforne bydłeta”. Z tego, co po tych słowach następuje, widać oczywiście, iżby mu się serdecznie chciało przykładem żydowskim, używać tego biczka, ku wyrzuceniu kozłów lub owiec sparszałych z chrześcijańskiéj owczarni; ku czemu śmie nawet przytaczać przykład, tak łagodnego w postępkach swoich Piusa VII, zawsze gorszącym sposobem, mierząc świątobliwe kroki iego, obrzydłym żydów przykładem. Od dawna wygasły Watykańskie pioruny, a jeżeli ich użył Oyciec Święty, przeciw uciemiężycielom swoim, iako iedynéj broni, która mu pozostała, uczynił to w duchu chrześcijań-



skiéy łagodności, wyraźnie zalecając, by niedochodzono ich imion i by się z nimi obchodzono w chrześcijańskiéy miłości. Coż ma wspólnego, ta oycowska, iedynie do sumienia grzeszących odezwa, wymierzona nie ku iednemu człowiekowi, iak to twierdzi Głos Ludu Izraelskiego, lecz ogólnie ku wszystkim uciemieżycielom kościoła, z okropnemi żydów klątwami, albo miotanemi za czasów Hildebranda i im podobnych? do którychby pisarz chciał świat zwrócić, pod tarczą żydowskich Cheremów, a tym sposobem smagać srogim biczem namiętności swoich, tych wszystkich co nie są zdania iego, a nawet i tych, których ma tylko w podeyrzeniu o takową zbrodnię.

Ogólne iego i gwałtowne a niczém nie udowodnione powstania, przeciw rozmaitym klassom ludzi, niewskazują zagorzałego fanatyka, co z pochodnią w ręku; radby rozniecić wygasłe inkwizycyi stósy, i na nie wtrącić ofiary przesądów swoich. Z hańbą ludzkości gorzeli niegdys na nich

żydźi, on dziś żydów pod swoją bierze opiekę, nie przez ludzkość; lecz przez wściekłość ku nieprzyjaciolom swoim, których, pod pozorem obrony żydów, radby na ich miejscu wśród gorejących stosów postawić.

Ztego wszystkiego, com dotąd powiedział wnoszę, że autor głosu ludu Izraelskiego, czyli on czapkę, czy kapelusz, czy iarmużkę, czyli kaptur nosi, jest tylko fanatykiem, w gwałtownych deklamacyach swoich podobnym do tych ludzi, o których niedawno rozsądny patryota Fryburski powiedział, „ chcą tylko sami rządzić, i każdego, który nie jest ich zdania niedowiarkiem lub filozofem nazywają”. (\*)

Nie jest on zaiste dobrym chrześcianinem, bo nam maluje Boga pełnego litości ku wszystkim ludziom, nieprzyjacielem i prześladowcą żydów; bo świętą religię naszą, czyni od żydowskięj zawisłą,

---

(\*) Vide Gazeta Korespondenta Warszaw. i Zagran. Nro 85. od Menu 9. Paź. 1818.

a co większa głowie kościoła naszego przypisuje tak szalone swoje mniemanie. Nie jest on dobrym Polakiem, bo bezwzględny na widoczną klęskę, którą żydzi oyczyźnie jego przynoszą, szkalując cnych mężów urąga się światłym ich radom, dążącym do zaradzenia téy okropnéy klęsce. Nakoniec nie jest on dobrym żydów obrońcą, bo zmyśloną graiąc rolę, swoiéy nie ich broni sprawy, i sam ich mniéy usprawiedliwia, niż potępia. Wszak wśród fanatycznych obłąkań swoich przepomniał on właśnie tego, co najmocniéy za żydami u nas mówić zdaie się, to jest: wco by się obrócił nasz handel wewnętrzny, bez którego kray żaden ostać nie może, gdyby żydów w Polsce zabrakło? Niezdolaliby ich tak rychło zastąpić mieszczaństwo nasi, którzy właściwie mówiąc, są tylko rolnikami, i żadnego nie znają przemysłu? Niech więc zreformowani żydzi, goszczą sobie po miasteczkach naszych i uczciwym bawią się w nich handlem. Lecz dłuższy ich pobyt po wsiach niczém u-



sprawiedliwionym być nie może. Tam to oni żyjąc w próżniactwie, szkodliwe pijałki ssą krew ludu naszego, tam to ich przewrotny dowcip iedynie ku oszukaniu natężony, o pijaństwo i ostateczną nędzę, lud nasz wiejski przyprawia, tam on owocę prac iego pożera; tam on niezłamną wznosi zaporę przeciw oświacie rolników, którzy się naywięcéy obawia, bo ta iedynie wystawić może w ich oczach żydów, tém, czém są, i zedrzeć z nich tę uroczną zasłonę, którą na nie od tylu wieków rzucili. Cieszymy się widząc wznoszące się zewsząd po wsiach szkółki, iako nadzieję przyszłéy włością oświaty. Lecz ieżeli obok nich karczmy wręku żydów zostaną, potrafią oni utopić w gorzałce, ludu naszego oświatę, bo iego ciemnota iest naywiększém żydów dobrem.

Nie chciał znać, nie chciał widziéć tego wszystkiego, co każdego Polaka dobrze myślącego tak oczywiście uderza, mniemany obrońca ludu Izraelskiego, który, iak rzekłem, nie iest czém inném,

iak tylko zagorzałym fanatykiem, a śmiało dodam i bezczelnym oszczercą.

O wy zacni obywatele, o wy dobrzy Polacy, których w żółci maczane pióro iego, na próżno spotwarzyć usiłowało, przyjmicie hołd wdzięczności, która wam słusznie od każdego dobrego Polaka należy, za zbawienne myśli wasze, ku reformie żydów dążące, téy naywiększey klęski kraiu naszego. Przystało szlachetnym iak wy mężom, gardzić równie niewdzięcznością iak oszczerstwem, lecz nieprzystało prawemu Polakowi, nie wynurzyć zgrozy, iaką w oświeconey części narodu, wzbudza mniemany Głos Ludu Izraelskiego.

---

## PRZYPISKI OBIĄŚNIAJĄCE

*O postępkach wzajemnych ku sobie  
Rzymian i Żydów.*

**D**ostrzegli Rzymianie w żydach tego antysocyalnego ducha, co ich nieprzyjaciołmi czyni wszystkich narodów; i z tego powodu, ostrzéry się z niemi za pierwszych Cesarzów obchodzić zaczęli. Nie zniesli cierpliwie żydzi, tego stanu rzeczy, a przez częste przeciw Rzymianom spiski i powstania, przymusili nakoniec Tytusa (najsłodsze go z ludzi) do zburzenia ich kościoła.

Odtebneli oni pod panowaniem Nerwy; zakazał on ich pociągać do sądu o zarzut bezbożności, odwołał wygnańców, i ulżył w podatkach. Ale ledwo pomyslniejsze zabłysnęły im chwile, za Nerwy i Traiana, myśleć zaczęli, o wybiciu się z pod iarzma Rzymskiego, z tą wściekłością, która jest cechą ich charakteru.

Andrzéy, przez Euzebiusza nazwany *Luknas*, pierwszy podniósł chorągiew buntu w Cyrenaice za Cesarza Traiana. Wysłany przeciw niemu *Mentius Turbo* le-



dwo potrafił go po wielu krwawych bitwach pokonać. Woyna ta kosztowała 240,000. mieszkańców w Cyrenaice wyrzniętych, oprócz tych co w boiu zginęli. Libya prawie zamieniła się w pustynię. W następnym roku wzięli się do broni w Mezopotamii. Wysłał przeciw nim Traian *Lucyusza Kwietą* iednego z naylepszych Wodzów; uskromił on ich, a że przytomność iego potrzebną była żeby nie podnieśli głowy, Cesarz zdał mu rząd Palestyny.

Wkrótce znowu żydzi porwali się przeciw Rzymianom na Wyspie Cyprze, wymordowali ich naywykwintniejszymi mękami dwakroć kilkadziesiąt tysięcy. Pomścił się srodze tego morderstwa wyprawiony przeciw nim od Traiana Adryan. Ledwo nie cała ludność żydów na téy wyspie wycięta, a przystęp nowym na zawsze zabroniony.

Nayważniejsza iednak z niemi woyna była pod Adryanem Cesarzem. Niejaki *Kozeba* wzięwszy iako Messyasz imie *Syna gwiazdy* (Bar-chocheo) i zebrawszy przeszło 200,000. zbroynego ludu z pomocą żydów za Eufratem mieszkających, o-



brał stolicę w Biter, dawniéy w Betchoron, niezbyt odległą od Jeruzalem, i namaszczony został Królem. Odniósł wiele korzyści nad wysłanym przeciw sobie Timuszem Rufem, mordując Rzymian i Chrzęścian, którzy mu wręce wpadli. Musiał Adryan przywołać z Brytanii Juliusza Sewera, który lubo sławny z mężstwa, nieśmiał się potkać wstępny m boiem, lecz częstkami woyska żydowskie znosząc, niszcząc przecięciem żywności, przymusił buntownika zamknąć się w Biter, który przy wzięciu szturmem miasta, zabity został. Lecz mieli ieszcze powstańcy, pięćdziesiąt zamków umocnionych, które musiano dobywać.

Zwyznania historyków, była to najzaciętsza i najkrwawsza woyna, samych żydów w boiu poległo przeszło 500,000. nie rachując tych, których głód, nędza i ogień pochłonęły.

Mściwy Adryan ogłosił wszystkich żydów niewolnikami. Przedawano ich corocznie na dolinie *Mambre* za cene bydła, a ktorzy zostali, posyłano na iarmark do Gazy. Wszystkie starożytnosci dawne-

go Jeruzalem zburzono, a gruzy użyte na opasanie nowego miasta, obok dawnego któremu Cesarz dał imię *Aelia*, zakazawszy do niego przystępu żydom, a dla większey odrazy kazawszy na bramie od strony Betleem, wyryć wieprza.

Naydótkliwszy dla żydów był zakaz obrzezywania się. Zaczęli oni rozruchy czynić pod Antoninem, które wkrótce uspokoiiono, gdy ten Cesarz wrócił im wolność wyznawania religii. Utrzymują rabi- ni, iż Antonin i następca jego Aureliusz w ścisłéy byli przyiaźni z Patryarchą Judaszem świętym. To pewna że odtąd ustało burzenie się tego ludu, iakoteż\* prześladowanie go aż do czasu Cesarzów Chrześciańskich, którzy różnemi prawami przymuszeni byli zuchwałóść ich poskromić.

---



*O Talmudzie i naywyższej godności u  
Żydów, od Nerwy do niż-  
szych wieków.*

**Z**a panowania łagodnego ku żydom Nerwy, obeyrzawszy się oni po tylu klęskach, myśleć zaczęli o połączeniu się wzajemnem. Kapłani i Lewici zgromadziwszy się w Tyberyadzie mieście Galilejskiem, założyli tam akademię nauk religiynych i wybrali naywyższą głowę narodu pod nazwiskiem *Rosch Abbor* (głowa oyców) czyli patryarchy.

Godność ta nabrała wiele świetności pod Traianem. Wszyscy żydzi w całym Państwie Rzymskim składali się na tsey utrzymanie. Patryarcha wysyłał swoich poborców do Egiptu, Azyi mniejszey, a nawet Włoch, dla odbierania nałożonych składek. Późniejsi Cesarze zwykli byli w reskryptach swoich dawać mu tytuł *Illustris, Clarissimus*.

Dostojność ta, trwała dziedzicznem prawem w familii Hillela aż do roku 429. Trzeci w rzędzie Patryarchów *Ichuda ha-*

*Kodes* (Judasz święty) syn Symeona ha Izadik (sprawiedliwego), żyjący pod Antoninem, Markiem Aureliuszem i Kommodem, wślawił się zebraniem podań ustnych, które nazwał *Mischna*, to jest drugie prawo. Komentarze które nad *Mischną* pisał Rabbi Jehanasz, nazwano *Gemara* (doskonałość), a zbiór ten cały Talmud (nauka). Pierwszy ten Talmud zwany Jerozolimski, dla tego zapewne, iż był w ziemi Judzkiej pisany, nie zdaie się dawniejszym od czasów Dyoklecyana, ponieważ o tém Cesarzu wspomina. Ze iednak był zawiłym, i zdawał się niedostatecznym, nie obeymując wielu przypadków sumienia. Rabbi Asa uczeń Rabbi Jehanasza, przeniosłszy się z Tyberyady do sławnéj akademii żydowskiéj w *Sora*, nie daleko Babilouu, pod panowaniem Perkiem, i przybrawszy wielu uczonych Rabinów, wydał nowy Talmud, zwany Babiloński, który teraz od wszystkich żydów jest używany. Zapewne on był przez długi czas dorabiany i powiększany, gdyż uczeni względem epoki ukończenia go nie

zgodzają się, ta jednak nie jest późniejszą od r. 700.—Ostatnim z Patryarchów był Gamaliel, syn Hillela. Skargi liczne żydów o przeciążenie w składkach, powodem były Cesarzom Teodozjuszowi i Walentyńianowi do ich zakazania. Odtąd godność Patryarchy pozbawiona dochodów ustala. Lecz żydzi pod panowaniem Partów, a później Persów, dłużej utrzymali swego naczelnika, który nosił imię *Naschi* czyli Xiążęcia niewoli, wyprowadzają oni pochodzenie jego od Jechoniasza króla, wyprowadzonego do Babilonu przez Nabuchodonozora, i mają długi spis jego następców, zaczynający się od Zorobabela. Mówią, iż miał pałac wspaniały między rzekami Eufratem i Chobor. Gdy szedł odwiedzać Kalifę, sto ludzi składających straż jego, otaczali go i poprzedzali wołając: *gotujcie drogę panu synowi Dawida*, a wszyscy machometanie, pod karą sto plag, obowiązani byli powstając pokłon mu oddawać.

Z tych powieści iak się wydaie przesadzonéy, widać iak żydzi zachowali za-



wsze dumę swego rodu i ducha niepodległości, wraz z religijną swoją nienawiścią do wszystkich narodów, które do dziś dnia, czyni ich skrytymi nieprzyjaciółmi, każdego człowieka co nie jest żydem, i nietylko dozwala im, ale owszem zaleca, ciężyc tym oszukaniem, którym ciężyc gwałtem i przemocą niemoga. Jakaż w tym między ich prawidłami, a chrześcijańskimi zachodzi różnica! nam każe religia nasza kochać bliźniego iak siebie samego, i dobre za złe oddawać, im nienawiedzić i prześladować wszystkich co nie są hebrayskiego rodu! I takowych że to ludzi ma cierpieć wśród siebie społeczesność, nie myśląc o środkach konieczny reformy ich sposobu myślenia? Wiem ia dobrze, że nie dzielą tych przesądów oświeceni żydzi, ale ich liczba, mianowicie u nas iest nader mała, obawiaią się oni nawet głośno obiawić swego sposobu myślenia, przeciwnego fanatycznemu mniemaniu niezliczonego mollochu nie oświeconych żydów, który, kilku światłych wyjąwszy, milionową ich ludność u nas składa.

---

*Dowody antysocyalnéy nauki ksiąg  
żydowskich.*

Wypieraia się żydzi zasad antysocyalnych doktorów i moralistów swoich; by dowieść, iaka jest ich w tym rodzaju nauka, przytoczę niezaprzeczony dowód.— Rząd nasz uderzony niezmierną liczbą ksiąg hebrajskich, które żydzi z zagranicy sprowadzaią, a lękaiąc się rozmnożenia przez nie, coraz więcéy wzrastaiących przesądów i zabobonów żydowskich, śledzić kazał co też w sobie zamykaią antysocyalnego rzeczono księgi? Otóż uczyniony raport o ostatnim transporcie, ledwie zamykaiącym w sobie tysiäczną część dzieł podobnych, które żydom naszym służą za naukę i prawidła ich moralności. Do iéy rozszerzenia i to przykłada się, że rzeczono książki nie w hebrajskim lecz w żydowskim ięzyku są drukowane, tak dalece, iż ie żyd najmniéy uczony, a zatym i kobiety czytać mogą, i w nich nowe czerpać zabobony.

1. W księdze pod tytułem Menoras Hamuer sub Nro 5. w Rozdziale 2. na kar. 13. na drugiéy stronie, tak iest napisano wyraźnie iak następuje. Rabunek (Kussa) czyli niewyznania żydowskiego, iest nie pozwolony, ale zguba tegoż znalezionea przez żyda, iest temuż do niezwrotu dozwołona, tak iak znayduiemy w Talmudzie (Buwekamo) iako o tém wzmiankuie Rabin Simon skromny. Rabunek wyżéy wzmiankowanego niewyznania żydowskiego iest zakazany, ale iego zguba, żydowskiemu wyznaniu iest pozwolona. Ponieważ Rabin Klune powiada wimieniu Rawy, że *w Biblii iest powiedziano, iż masz gnębić wszystkie narody, które ci twóy Bóg oddał w twe ręce, co ma się znaczyć, które ty sam będziesz w stanie gnębić, ale których niebędziesz mógł, tych ci nie wolno, ale skoro co zgubi iest pozwolono, ponieważ mówi Rabin Alma syn Gorya, iż stoi w Biblii, powinienes zgubę twego brata, gdy co znaydziesz zachować i temuż powrócić, co ma się znaczyć: iż tylko twego brata, ale nie zinnego wyznania. Rabin*



*Pinkus, syn Jora mówi: jeżeliby takowe znalezienie w czasie odkryte, miało być dla wyznania żydowskiego zhańbą, naówczas nie jest takowe pozwolone. Rabin Samuel powiada, że uczyniona iaka omyłka z wyznania nieżydowskiego, jest pozwolona; tak naprzykład: Gdy Samuel kupił miednicę złotą, za miedzianą, i do tego na złoty ieden przedającego oszukał. Rabin Kane kupił 100 beczek wina, gdzie było w prawdzie 120. i powiedział do przedającego iż nie rachuje po nim, tylko że jest akuratnie 100. beczek, gdyby się sprzedający spostrzegł, i poznał że 120 za 100 sprzedał, więc kupujący miałby wybieg powiedzieć że nie jest nic temu winien.*

Na karcie sub Nro. 25 na drugiéj stronie, znayduie się: *że skoro inne narody miałyby żądać od żyda odmienie co najmnieyszego w iego wyznaniu, chociażby i nie w Religijnym, naprzykład: mówiąc, i do zmiany rzemyczka u trzewika, w takim razie powinienby sie dać, i na śmierć ubić, aby tego nie dopełnił.*"

W książce pod tytułem: *Cene Rene* sub Nro. 11. na karcie 109. stronie 2giéy treść sensu iest następująca: „że żydzi u P. Boga są uważani za Pszenicę, a inne zaś wszystkie narody tylko za słomę.

W książce pod tytułem: *Szeywet Mys-sar*, znajduie się pod Nr. 10. strona 1. karta 13. co następuje: „Gdyby któremu z wyznania żydowskiego, podobała się kobieta innego wyznania, ma sobie to na uwagę przedstawić, że to iest osoba, która pogardziła Bogiem i iego Religiją, iako i narodem Izraelskim, i że ona iest ciałem, ktore Bóg nienawidzi; ponieważ ciało iéy powstało z miesięcznéy nieczystości, które kobiety mają, i swój początek wzięło z gadu naynieczystszeo, który ona pożywa. Nadto że iey usta tchną gadem i że tenże obcując z nią, może zostać natchnięty bałwochwalstwem. i t. d.

Na karcie 35. strona 1. co następuje: *iż ieden z wyznania żydowskiego, który z grobu powstawszy, opowiadał iak wielkie męki musi cierpieć na tamtym świecie, za to, że sobie pozwolił ogolić brodę.*

Otoż wyjątek z niektórych ksiąg żydowskich świeżo do kraiu naszego przybyłych, nie iest on i tysiączną częścią, autysocyalnych przesądów i srogich zabobonów, które napelniaią niezliczone komentarze Talmudu. Wiek nasz można nazwać wiekiem teologicznym żydow, nigdy oni więcęcy nie pisali, nigdy więcęcy nie drukowali zabobonnych marzeń swoich; tysiące ksiąg takowych corocznie z zagranicy wpływa do Polski, i służy do rozkrzewienia autysocyalnego ich ducha. Slepko albowiem wierzą nieoświeceni żydzi maxymom swoich doktorów. Usiłowaniam wszakże iest rządu, wstrzymać takowy napływ; lecz żydzi przemycić zabobony swoje iak towary umieją, najczęściej za pomocą tego złotego klucza, co im w potrzebie równie celne wrota, iak pałaców podwoie otwiéra.

**INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA**

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72

Tel. 26-68-68







F

22.735